CENA NUMERU 5 ZŁ

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 119 (284)

ŚRODA
4 maja 1949 roku

Upowszechnić oświatę i kulturę wśród najszerszych mas ludowych

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta

Dnia 2 bm. Prezydent R. P. Bolesław Bierut, pod którego Wysokim Protektoratem rozpoczął się „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy" — przybył do fabryki im. gen. Karola Świerczewskiego na Woli, aby wziąć udział w uroczystości otwarcia Biblioteki, ofiarowanej przez Komisję Centralną Zw. Zaw.

Na uroczystości obecni byli: przedstawiciele KC PZPR — ob. ob. — Jerzy Albrecht i Staszewski, przedstawiciele KCZZ — wiceprzewodniczący Żukowski, sekretarz Jędrzejewski, kierownik wydziału kulturalno - oświatowego — Cieślikowska, sekretarze KW PZPR — Zawadzki, Milecki i Gliniarz, sekretarz PZPR dzielnicy Wola — Parol — przewodniczący dzielnicowej Rady Narodowej — Łukowski oraz starosta dzielnicy — Skrzypek.

Po przemówieniu ob. Żeleżkiewicza, wśród owacji obecnych wstępuje na trybunę Prezydent R. P. Bolesław Bierut.

OBYWATELE i TOWARZYSZE!

RAD jestem z okazji spotkania się z Wami jako z jednym z najstarszych zespołów robotniczych Warszawy, tworzących jedną z ważniejszych placówek naszego przemysłu i noszących imię bohatera Polski ludowej — Karola Świerczewskiego. Pragnę więc najprzód złożyć całemu zespołowi Waszej fabryki jak najgorętsze i serdeczne pozdrowienia.

Wczorajszy dzień 1-majowy był wielkim i wspaniałym przeżyciem nie tylko dla klasy robotniczej, ale dla olbrzymiej większości naszego narodu. Wielomilionowe masy pracujące z miast i wsi, ludzie pracy fizycznej i umysłowej, mężczyźni i kobiety, cała prawie młodzież — zarówno pracująca, jak i ucząca się — wszyscy wyszli na ulicę z radosnym poczuciem siły, jedności i wiary w ostateczne zwycięstwo prawdy, sprawiedliwości, pokoju i postępu na całym świecie, to znaczy w zwycięstwo socjalizmu.

Źródło naszej siły

ŹRÓDŁEM naszej siły jest władza ludowa, jest nasze państwo demokracji ludowej, państwo ludu pracującego, kóry buduje w Polsce fundamenty nowego ustroju społecznego — opartego na zasadach gospodarki socjalistycznej, tzn. gospodarki bez kapitalistów i obszarników, bez spekulantów i darmozjadów, gospodarki, w której jedynym właścicielem i gospodarzem fabryk, hut, kopalń, wszelkich zakładów przemysłowych, kolei, portów, okrętów — słowem: wszystkich środków i urządzeń wytwórczych będzie cały naród polski. Już dziś rozwija się i osiąga coraz wspanialsze wyniki nasz unarodowiony przemysł państwowy, w którym gospodarka planowa zdała dobrze swój egzamin, ponieważ pierwszy 3-letni narodowy plan gospodarczy był wykonywany w ciągu ubiegłych 2 lat z nadwyżką, zaś w roku bieżącym zostanie — dzięki wysiłkom i entuzjazmowi klasy robotniczej — zakończony przedterminowo.

Klasa robotnicza naszego kraju uczciła tegoroczne święto 1-majowe nie tylko pięknymi uroczystościami i potężnymi demonstracjami na ulicach miast, ale również swym szczególnym „Czynem Majowym", który — jak i poprzedni „Czyn Kongresowy", poświęcony wielkiemu aktowi Zjednoczenia Partii Robotniczych — zadokumentował dobitnie, że polska klasa robotnicza pragnie ze wszystkich swych sił przyśpieszyć budowę fundamentów gospodarczych nowego ustroju społecznego — socjalizmu. Możemy dziś śmiało stwierdzić na podstawie doświadczeń minionego okresu od chwili wyzwolenia, że podstawy gospodarcze tego nowego ustroju społecznego będą w Polsce potężne i trwałe, że odbudowa zniszczonych przez wroga miast i wsi będzie postępowała coraz szybciej, że nasz nowy 6-letni program uprzemysłowienia Polski, wydobycia jej gospodarki z wiekowego zacofania i pchnięcia naprzód rozwoju jej sił wytwórczych tak, aby dorównały krajom najbardziej przodującym — będzie rozwiązany w pełni i pomyślnie, ponieważ pragną tego gorąco masy pracujące naszego kraju, które już dziś nie szczędzą swego wysiłku, aby ten wielki i doniosły program historyczny zamienić w rzeczywistość.

O wysoki poziom kultury i wiedzy

JEST rzeczą niewątpliwą, że naszej pracy nad usunięciem zacofania gospodarczego muszą towarzyszyć wysiłki w kierunku usunięcia naszych niedomagań kulturalnych, a w tej dziedzinie byliśmy szczególnie upośledzeni. Mamy jeszcze dotąd w kraju duży odsetek obywateli, którzy nie umieją czytać i pisać, a miliony robotników i chłopów mogły zdobywać tylko wykształcenie początkowe, przeważnie zaledwie paroletnie. Szkoła średnia i wyższa były niedostępne do niedawna dla dzieci ludzi pracujących; książki, biblioteki, muzea, instytucje kultury, sztuki, wiedzy były wykorzystywane tylko przez nielicznych i znajdowały się w liczbie niewspółmiernej i nie przystosowanej do potrzeb mas pracujących Stary ustrój społeczny nie tylko nie troszczył się o poziom życia kulturalnego i umysłowego mas ludowych, ale naodwrót — czynił wszystko aby utrzymywać te masy w ciemności, przesądach, zacofaniu kulturalnym, ponieważ taki stan hamował rozwój świadomości ludzi pracy i ułatwiał wyzyskiwaczom uciemiężenie ludu pracującego, utrzymywanie go w bierności. My musimy to zmienić radykalnie jak najszybciej, gdyż siła władzy ludowej i rozkwit odrodzonej Polski oparty jest na świadomości i aktywności mas. Polska Ludowa jest dla nas Rzeczypospolitą ludzi pracy, którzy gorąco kochają swoją ojczyznę i gotowi są poświęcić jej wszystkie swoje siły i talenty

(Dokończenie na str. 2)

KSIĄŻKA i CZASOPISMO

ważnym czynnikiem oświaty

W dniu 1 maja rozpoczął się w całym kraju i trwać będzie do 8 maja „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy". Nie znaczy to — oczywiście — że państwo nasze przeznacza na realizację zadań, stojących na odcinku upowszechnienia oświaty i czytelnictwa, tylko ten krótki okres czasu. Sprawie rozpowszechniania i popularyzacji wiedzy, dokształcania dorosłych i walce z resztkami analfabetyzmu poświęcamy bowiem co roku wiele tygodni i miesięcy. Poświęcamy im cały rok. „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy" jest jedynie okresem wzmożonej propagandy tych zagadnień, jest symbolem zrozumienia nowej, ludowej Polski dla spraw oświaty i czytelnictwa.

Likwidacja zaniedbań pozostawionych przez poprzednie ustroje i zniszczeń, spowodowanych ostatnią wojną — jest zadaniem przerastającym, zda się, siły i możliwości jednego pokolenia. A przecie już dotychczasowe wyniki, osiągnięte w ciągu 4 zaledwie lat niepodległości, zadziwiają swym ogromem i pozwalają na wysnuwanie jak najpomyślniejszych horoskopów na przyszłość.

W ciągu tych 4 lat — mimo ogromnych zadań, jakie spadły na nasze młode państwo ludowe zdołaliśmy już szczęśliwie zmniejszyć procent analfabetów z kilkunastu przed wojną do zaledwie kilku w chwil obecnej. 130.000 analfabetów uczy się dziś na kursach. Plan walki z analfabetyzmem przewiduje przeszkolenie do dnia 31.XII.1951 roku — 2.400.000 analfabetów i półanalfabetów (na ogólną liczbę 4 milionów). Energiczna akcja spowoduje całkowitą likwidację tej bolączki społecznej w ciągu kilku najbliższych lat.

Likwidacja analfabetyzmu i podniesienie niskiego poziomu wiedzy — oto naczelne zadanie na odcinku oświaty. Do tego celu zmierzamy przez liczne kursy dokształcające o zakresie ogólnym i specjalnym, przez podnoszenie poziomu nauczania w szkołach średnich i wyższych, organizowanie nowych placówek kulturalno - oświatowych, popieranie akcji wydawniczej książek i czasopism oraz przez propagandę czytelnictwa.

Przed rokiem 1939 książka prawie nie docierała na wieś; obecnie mamy już na wsi 1.600 bibliotek gminnych i 18.000 punktów bibliotecznych w gromadach, osiedlach i zakładach pracy. W ciągu „Tygodnia" powstanie 4.200 nowych punktów bibliotecznych oraz 2.000 czytelni.

Książek wydaje się obecnie ponad 50 mil. egzemplarzy rocznie. Sam KUK rozprowadził wśród chłopów i robotników w ciągu czterech ostatnich miesięcy ponad 1.000.000 egzemplarzy tanich, dobrych książek. Musimy przeto uznać, że zadanie upowszechnienia książki zostało już w dużej mierze osiągnięte.

Równie potężnym, jak książka, środkiem kształtowania umysłu ludzkiego jest prasa. Ogółem ukazuje się w Polsce 877 czasopism o jednorazowym nakładzie 21 milionów egzemplarzy (w tym 34 dzienniki ze 107 mutacjami, o nakładzie 4 miliony egzemplarzy). Docierają one do najbardziej odległych terenów, a coraz bardziej podnoszący się ideologiczny poziom tej prasy czyni z niej ważki instrument upowszechnienia oświaty.

Prasa, służąca interesom ludu, zasługuje na jak najgorętsze poparcie. Niewątpimy, że „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy" przyczyni się do zrozumienia tego faktu i do jeszcze większego wzrostu czytelnictwa, szczególnie na wsi. **(m.)**

14 maja rb. zakończy się III sesja Gen. Zgromadzenia ONZ

NOWY JORK, PAP. — Biuro Zgromadzenia ONZ uchwaliło, że zamknięcie obecnej sesji nastąpi w dniu 14 maja. Uchwała Biura wymaga jeszcze zatwierdzenia na plenarnej sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

Walki w Indonezji

HAGA, PAP. — Prasa holenderska stwierdza, że w Indonezji wzmagają się działania wojenne między wojskami holenderskimi i Indonezyjczykami. Szczególnie zacięte walki toczą się w wielu miejscowościach Jawy. Do ostrych walk doszło w pobliżu Dżakarty (Batawia), gdzie znajduje się sztab dowództwa holenderskiego.

Anglicy demonstrują przed ambasadą USA

LONDYN, PAP. — Wczoraj przed ambasadą amerykańską w Londynie doszło do nader wymownej demonstracji. Grupa b. żołnierzy brytyjskich zgromadziła się przed gmachem ambasady USA, występując przeciw wojennej polityce Departamentu Stanu. Do grupy tej przyłączyło się kilkaset osób, które wznosiły okrzyki przeciwko podżegaczom wojennym. Przybyła policja aresztowała 9 demonstrantów, którzy staną przed sądem.

Kraj suchotników

SOFIA, PAP. — Ze Stambułu donoszą, iż poseł do parlamentu Sakagogłu na jednym z publicznych zgromadzeń oświadczył, iż w Turcji liczba chorych na gruźlicę wynosi kilka milionów, a z nich około pół miliona corocznie umiera. Poseł stwierdził, iż powodem jest przede wszystkim bardzo złe wyżywienie ogółu ludności oraz wielkie zaniedbania w szpitalach i służbie zdrowia.

Chińskie władze ludowe wzywają USA i Wielką Brytanię do wycofania swych wojsk z Chin

PEKIN, PAP. — Agencja Nowych Chin ogłasza komunikat dowództwa wojsk ludowych, stwierdzający, że władze ludowe wzywają Francję, W Brytanię i Stany Zjednoczone do wycofania z Chin swych sił zbrojnych nych.

Naród chiński — stwierdza komunikat — musi stać na straży integralności terytorialnej oraz suwerenności Chin i nie pozwoli na jej ograniczenie przez rządy obce.

Chińska armia ludowa nie liczy na pomoc zbrojną żadnego obcego państwa, domaga się natomiast, aby W Brytania, Stany Zjednoczone i Francja wycofały swe wojska, okręty wojenne i lotnictwo z rzek Yang-Tse-Kiang i Vang-Pu oraz z innych miejscowości Chin i by nie okazywały pomocy zbrojnej wrogom Chin Ludowych.

NOWY JORK, PAP. — Jak wynika z wiadomości, otrzymanych tu w niedzielę, siły ludowe zbliżyły się do głównego celu obecnej fazy natarcia — miasta Hang - Czou, na południowy zachód od Szanghaju, które zostało ewakuowane przez wojska Kuomintangu. Pociągi z Szanghaju na południe docierają tylko do Kaszing, mniej więcej na połowie drogi z Szanghaju do Hang-Czou. W najbliższych godzinach oczekiwane jest całkowite przerwanie komunikacji lądowej Szanghaju z resztą Chin nacjonalistycznych.

Kuomintangowskie dowództwo wojskowe w Szanghaju wydało surowy zakaz uroczystości 1-majowych.

Dotychczas zostało odciętych 7 armii nacjonalistycznych 140 tysięcy żołnierzy Kuomintangu wzięło do niewoli.

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta

wygłoszone w fabryce im. gen. Waltera-Świerczewskiego na uroczystości otwarcia biblioteki

(Dokończenie ze str. 1)

twórcze. A siły i talenty twórcze mas ludowych mogą rozwinąć się w pełni tylko w warunkach wysokiego poziomu kultury i wiedzy. Zabezpieczyć ludowi pracującemu pełne możliwości twórczego życia, jak największy i najaktywniejszy udział w rządzeniu państwem — oto właśnie podstawowe zadanie budowniczych socjalizmu. Jakaż jest możliwość twórczego życia, czynnej roli społecznej bez wiedzy i wykształcenia, bez książki, biblioteki, prasy, radia, kina, teatru i innych podstawowych urządzeń kulturalnych, które ułatwiają poznawanie życia społecznego oraz otaczającej człowieka przyrody? Życie, pozbawione dostępu do prawdziwej, pełnej wiedzy, a nie do jej ochłapów, do wszystkich postępowych zdobyczy myśli ludzkiej, a nie do namiastek i falsyfikatów nauki, do urządzeń społecznych, ułatwiających rozwój umysłowy człowieka, do instytucji, krzewiących prawdziwą naukę, sztukę i kulturę ogólną — jest niezwykle ograniczone i ubogie. Jest to prawda tak oczywista i bezsporna, że — zdawało by się — zbytecznym jest powtarzanie. A przecież obrońcy starego ładu społecznego nie wahają się tej oczywistej prawdzie przeczyć publicznie, wciąż licząc na to, że zdołają utrzymać i nadal w zacofaniu, w ciemnocie, w przesądach miliony prostych ludzi. Trzeba umieć dostrzec w tym stanowisku cały bezmiar fałszu i obłudy.

WSZELKA chęć powstrzymania rozwoju człowieka i jego ciągłego postępu naprzód w poznawaniu wszechświata, w odkrywaniu praw, które warunkują bieg dziejów, zarówno przyrody, jak i społeczeństw ludzkich, mimo obłudnych często argumentów zmierza do utrwalenia ciemnoty i krzywdy ludzkiej. Właśnie w poznawaniu tych praw i tych dziejów zawarta jest cała wyjątkowa moc i rola twórcza człowieka we wszechświecie. Czymże byłby człowiek, gdyby nie miał w sobie tej wspaniałej i twórczej siły poznawczej? Ci, co usiłują powstrzymać człowieka w jego dążeniach poznawczych, popierają w istocie chciwość panowania nad bogactwami i dobrami społecznymi, które powstają z pracy milionów prostych ludzi. Tę chciwość panowania człowieka nad człowiekiem w celach wyzysku wykazuje historia walk społecznych, które trwają od tysięcy lat. Od tysięcy lat warstwy uprzywilejowane usiłowały zabezpieczyć dla siebie monopol władzy nie tylko nad materialnymi zdobyczami pracy ludzkiej, ale również na duchowymi osiągnięciami człowieka, nad zdobyczami jego umysłu, jego wiedzy poznawczej, jego kultury. Utrzymanie monopolu władzy nad życiem umysłowym, kulturalnym i duchowym ludu pracującego jest właśnie jednym z podstawowych warunków zabezpieczenia sobie przez klasy uprzywilejowane monopolu władzy nad dobrami materialnymi, które lud pracujący stwarza. W ciągu tysiącleci klasy posiadające zamykały ludziom pracy dostęp do wiedzy. W czasach kapitalizmu, gdy sama technika produkcji wymaga pewnego minimum oświaty, gdy rosnąca walka mas pracujących zmuszała klasy uprzywilejowane do ustępstw — starano się ograniczyć lud pracujący jak najniższym poziomem oficjalnej oświaty powszechnej, do której również zdobywali dostęp nie wszyscy, oraz uprzywilejowanymi warunkami życia kulturalnego, niedostępnymi dla mas pracujących.

Podejmując sztandar walki o zniesienie ustroju społecznego, opartego na uciemiężeniu i wyzysku mas pracujących — klasa robotnicza wysunęła hasło całkowitej przebudowy życia, hasło socjalizmu.

W Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, w którym ustrój socjalistyczny w pierwszej swej fazie został w zasadzie zrealizowany, obok przedstawicieli starej inteligencji przeważającą część dzisiejszej inteligencji stanowią ludzie wyrośli spośród robotników i chłopów. Inżynierowie, lekarze, profesorowie, uczeni, artyści, pisarze, literaci, którzy czasami przyjeżdżają do nas w odwiedziny — to przeważnie synowie i córki robotników i chłopów, albo nawet byli robotnicy i chłopi, którzy skończyli wyższe zakłady naukowe lub uniwersytety i akademie, przyswajając sobie tę lub inną dziedzinę wiedzy i sztuki.

Taki jest wynik zwycięstwa klasy robotniczej w ZSRR w ciągu minionych 30-tu lat.

(...) jej wszystkim ludziom pracy. Można to osiągnąć przez wszechstronny rozwój oświaty i czytelnictwa, organizację bibliotek, kół samokształceniowych, świetlic, przez dalsze rozpowszechnienie prasy i książki, przez coraz większe udostępnienie urządzeń i instytucji kulturalnych: muzeów, teatrów, szkół muzycznych, koncertów itp. masom pracującym. Nie możemy dopuścić do tego, aby rozwój życia umysłowego i kulturalnego mas ludowych pozostawał znacznie w tyle za osiągnięciami w naszej pracy produkcyjnej i osiągnięciami gospodarczymi, ponieważ opóźnienia kulturalne nieuchronnie wpływają na zahamowanie również planów i wysiłków gospodarczych.

Wielkie wysiłki — dobre rezultaty

DZISIEJSZA nasza skromna na pozór uroczystość otwarcia biblioteki w Waszej dzielnicy fabrycznej ma z tego punktu widzenia znaczenie doniosłe. W ciągu „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy", który zorganizowany został z inicjatywy partii i związków zawodowych — powstanie w całym kraju około 2.600 takich bibliotek w świetlicach fabrycznych, w państwowych majątkach rolnych itp. Przed paroma miesiącami około 1.500 bibliotek zostało założone w gminach wiejskich i około 20 tys. punktów czytelnictwa książek zapoczątkowano w gromadach wiejskich. Ta inicjatywa społeczna jest ważnym uzupełnieniem wielkich wysiłków, jakie czyni nasze państwo ludowe w dziedzinie rozwoju oświaty, czytelnictwa i kultury. Wystarczy wskazać, jako przykład tych wysiłków, że w ciągu minionych 4-ch lat zdołaliśmy rozszerzyć nasze szkolnictwo powszechne, średnie i zawodowe o blisko 10 tys. szkół, czyli przeszło o jedną trzecią, przekraczając znacznie przedwojenną liczbę uczącej się młodzieży, która np. w szkolnictwie wyższym jest dziś dwukrotnie większą, przy czym dzieci robotnicze i chłopskie stanowią dziś już na pierwszych kursach większość studentów naszych uczelni wyższego typu. Drukuje się dzisiaj znacznie więcej książek i gazet, które coraz szerzej docierają do mas pracujących nie tylko w mieście, ale i na wsi. Młodzież robotnicza i chłopska wykazuje niezwykły zapał do nauki, zwiedza coraz liczniej muzea i zbiory sztuki, korzysta intensywnie ze wszystkich źródeł naszej kultury.

Ale i my, starsi ludzie, musimy uczestniczyć w tej pracy nad pogłębieniem swej wiedzy i swej kultury.

Tworzymy nową epokę — epokę nowego ustroju społecznego

NASZĄ pracę i nasze czyny oceniać będą całe szeregi pokoleń, które przyjdą po nas — ponieważ my właśnie jesteśmy rodzicami nowej epoki — nowego ustroju społecznego. Na nowy ustrój, który dziś rodzi się z naszego wysiłku, z naszej pracy, z naszych czynów długo i w męce walki oczekiwali nasi ojcowie, nasi poprzednicy, nasi bohaterowie, oczekiwaliśmy również my — dzisiejsi jego twórcy. To nam właśnie, dzisiejszej klasie robotniczej, przypadło w udziale żyć na przełomie dwóch epok, przekształcać starą epokę w nową, stać się twórcami nowego, wielkiego aktu dziejów ludzkich. Rezultat naszego wysiłku i naszego czynu dziejowego zależy więc całkowicie od tego, czy będziemy naprawdę świadomymi twórcami tych nowych dziejów. Słaby i bezsilny jest człowiek nieświadomy. Jest on jak 100-procentowy inwalida — ślepy, głuchy, bezradny. Swiadomość człowieka jest jego rzeczywistą siłą i wartością.

Swiadomość klasy robotniczej jest jej orężem i jej potęgą — wielką, niepokonaną. Ona to w formie partii rewolucyjnej przewodziła ruchowi robotniczemu, prowadziła go do walk i zwycięstw. Pogłębiajmy więc tę świadomość przez własny nasz wysiłek, przez poświęcenie codziennie choćby chwilki czasu książce, gazecie, wspólnemu czytaniu i pomocy ze strony bardziej wykształconych społecznie mniej uświadomionym towarzyszom.

W dniu jutrzejszym przypada 158 rocznica Konstytucji z dnia 3 maja 1791 roku. Klasa robotnicza czci tradycję tego okresu nie ze względu na treść samej Konstytucji, od której oczywiście dzieli nas już cała nowa epoka rozwoju społecznego i niewspółmierne już z tamtym okresiem osiągnięcia wyzwoleńczych ruchów ludowych. Czcimy tradycję tego okresu, ponieważ odzwierciedla on historyczną walkę dwóch nurtów, walkę ludzi postępowych i światłych z uprzywilejowaną warstwą magnatów, z wstecznictwem, które — tak jak to czyni i dziś — przeciwstawiało się zaciekle jakimkolwiek dążeniom do ulżenia doli mas ludowych. Byli jednak to ludzie światli i gorący, szczerzy patrioci, jak Hugo Kołłątaj, Stanisław Staszic i inni, którzy podjęli walkę z wstecznictwem. Byli oni wśród tych, którzy powołali do życia Komisję Edukacyjną i w walce z ciemnotą i przesądem rzucili hasło udostępnienia oświaty ludowi. I choć nie zdołali oni przezwyciężyć sił wstecznictwa, które w postaci Targowicy obaliło również postępowe w ówczesnych czasach założenia Konstytucji 3-majowej — to jednak naród ocenił ich walkę i postępowe dążenia. Dziś często wstecznicy sięgają do tradycji rocznicy 3-majowej nie dlatego, aby żywili szczególne uznanie dla nauki, która wypływa z ówczesnych walk społecznych, ale — na odwrót — w tym celu, aby pod płaszczykiem tradycji wypaczyć ówczesne idee i przeciwstawić się współczesnym dążeniom postępowym.

My, wyciągając nauki z historii walk społecznych, nie tylko podjęliśmy hasło upowszechnienia oświaty i kultury wśród mas ludowych, zapoczątkowane — jakkolwiek nieśmiało jeszcze — przez twórców Konstytucji 3-majowej, ale jako ich spadkobiercy urzeczywistniamy dzisiaj to hasło w skali bez porównania szerszej, opierając je na walce o całkowitą przebudowę ustroju społecznego przez usunięcie wszelkich form wyzysku z upośledzenia człowieka.

Wzmacniajmy więc te nasze wysiłki. Twórzmy trwałe podstawy gospodarcze nowego życia mas pracujących, ich dobrobytu, ich kultury. Przyśpieszajmy rozwój tej kultury przez pracę nad sobą i przez pomoc wzajemną. W ten sposób zapewnimy Ojczyźnie naszej rozwój jej siły i potęgi. W ten sposób przyśpieszymy zwycięstwo socjalizmu.

Robotnicy fabryki, wśród których większość przed chwilą oderwała się od warsztatów pracy, łowią każde słowo. Po przemówieniu wybucha znów fala niekończącego się entuzjazmu.

Odśpiewaniem „Międzynarodówki" zakończono uroczystość.

Następnie Prezydent z towarzyszącymi mu gośćmi obejrzał, liczącą ponad 2.000 tomów bibliotekę.

Na prośbę gospodarzy fabryki Prezyden wpisał do pamiątkowej Księgi Biblioteki następujące słowa:

„Życzę bibliotece i świetlicy fabryki im. Karola Swierczewskiego, aby jej czytelnikami stali się wszyscy pracownicy i robotnicy fabryki, aby stała się ona miejscem najchętniej uczęszczanym przez kobiety i młodzież".

Odpowiedź podżegaczom wojennym

SOCJALIZM i nowa wyższa kultura mas pracujących są więc jak najściślej związane z codzienną pracą wytwórczą klasy robotniczej z chwilą, gdy zdobyła ona władzę polityczną, a tak jest dzisiaj i u nas w Polsce, tak jest w innych krajach demokracji ludowej, które wyzwoliły się z niewoli hitlerowskiej dzięki pomocy Armii Radzieckiej. Skończyło się u nas raz na zawsze panowanie obszarników i kapitalistów, choć działają jeszcze ludzie, którzy pragnęliby powrotu tych starych klas i którzy marzą o wojnie, to znaczy o nowych mordach i zniszczeniach, licząc, że tylko nowa wielka wojna światowa mogłaby przywrócić panowanie kapitalizmu. Odpowiedzią na te zbrodnicze knowania były wczorajsze potężne demonstracje 1-majowe we wszystkich krajach świata pod hasłem obrony pokoju, odpowiedzią był Kongres Pokoju w Paryżu i Pradze, odpowiedzią jest postawa olbrzymiej większości ludzi na całym świecie, postawa, która daje zdecydowany odpór zakusom podżegaczy wojennych i wszystkich wsteczników. Lud pracujący całego świata będzie wiernym obrońcą pokoju i zgotuje on sromotne bankructwo wszelkim siłom wstecznym, które pragnęłyby zatrzymać postęp ogólnoludzki, tworząc tamy i przeszkody dążeniom wyzwoleńczym mas ludowych.

KLASA robotnicza w Polsce kroczy od 4-ch lat zwycięsko w tym pochodzie wyzwoleńczym pod przewodnictwem swojej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a wraz z nią kroczą naprzód do lepszego jutra szerokie masy pracujące miast i wsi. Nasze zadanie polega na tym, aby jak najszersze masy pracujące w Polsce były nie tylko współuczestnikami tego pochodu, ale, aby stały się one świadomymi współtwórcami nowego życia, życia, którego hasłem jest dziś upowszechnienie kultury, dźwignięcie jej na wyższy poziom, udostępnienie (...)

Kronika polityczna

Sekr. gen. Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasador Stefan Wierbłowski przyjął 30 kwietnia rb. posła Holandii w Warszawie p. Reynier Flaes z wizytą pożegnalną.

Minister Flaes, który był posłem Holandii w Warszawie od grudnia 1945 r., został mianowany posłem w Oslo.

Otwarcie pierwszej w Polsce Centr. Szkoły Pracowników Kulturalno-Społecznych w Jadwisinie

2 bm. odbyło się w Jadwisinie pod Warszawą uroczyste otwarcie pierwszej w Polsce Centr. Szkoły Pracowników Kulturalno - Społecznych, utworzonej przez Min. Kultury i Sztuki (Biuro Koordynacji Ruchu Amatorskiego).

Otwarcia tej nowej placówki kulturalnej dokonał wicepremier Korzycki, w obecności min. kultury i sztuki — Dybowskiego, ministra leśnictwa — Podedwornego, wicemin. Sokorskiego, wojewody warszawskiego — Dury, przedstawicieli partii politycznych i organizacji społecznych.

Centr. Szkoła Pracowników Kulturalno - Społecznych (koedukacyjna) wraz z internatem mieści się w dawnym pałacu Radziwiłłów, zbudowanym w stylu renesansu holenderskiego. Pałac ten, zniszczony w czasie wojny w 80 proc., został odbudowany staraniem min. kultury i sztuki.

Celem Centralnej Szkoły Pracowników Kulturalno - Społecznych jest wykształcenie i wychowanie zawodowych pracowników kulturalno - oświatowych — na poziomie wyższym.

Szkoła ma wykształcić: kierowników większych placówek kulturalno - społecznych, domów kultury, parków kultury, dużych świetlic i domów społecznych przy Zw. Zawodowych, Zw. Sam. Chłopskiej i innych: kierowników wydziałów kulturalno - oświatowych w organizacjach społecznych: pracowników administracji kulturalno - oświatowej, sieci terenowej Kultury i Sztuki, instruktorów w zakresie ogólnym i inspektorów prac kulturalno - oświatowych.

Zgon red. Fryderyka Łęskiego

W Krakowie, po długotrwałej chorobie, zmarł przeżywszy lat 52 redaktor Fryderyk Łęski, b. kierownik oddziału PAP i b. prezes krakowskiego oddziału Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P.

Zmarły rozpoczął pracę dziennikarską w r. 1921 w „Dzienniku Wileńskim".

W roku 1940/41 był członkiem redakcji „Prawdy Wileńskiej". W okresie okupacji Fryderyk Łęski położył duże zasługi w organizacjach konspiracyjnych. W roku 1944 zmarły pełnił obowiązki referenta prasowego PKWN i bierze udział w pracach organizacyjnych „Polpressu". Następnie zostaje kierownikiem oddziału PAP w Krakowie, gdzie równocześnie organizuje oddział Zw. Zaw. Dziennikarzy, którego prezesurę piastuje przez okres trzech kadencji.

Red. Łęski był czynnym członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Smierć red. Fryderyka Łęskiego wywołała głęboki żal wśród kolegów z Polskiej Agencji Prasowej oraz wśród ogółu dziennikarzy, szczególnie krakowskich, dla których zawsze był przyjacielem i uczynnym kolegą.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Jak podaje agencja Elefteri Ellada, prasa reakcyjna w Atenach ogłasza list deputowanego z wyspy Krety — Muntoyannakisa, który oskarża premiera rządu ateńskiego Sofulisa o korupcję.

Agencja France Presse donosi, że niezwykle gwałtowne burze połączone z katastrofalną ulewą nawiedziły cały rejon Marrakeszu w Maroko, wyrządzając olbrzymie szkody materialne. Są również ofiary w ludziach.

W uznaniu zasług Tomasza Manna w dziele walki o pokój i demokrację, miasto Weimar, kolebka Goethego, przyznało mu obywatelstwo honorowe.

Radio Wolnej Grecji donosi, że w Sztokholmie powstał komitet pomocy Grecji demokratycznej. W ostatnich dniach komitet zorganizował szereg zebrań i zbiórek na rzecz Grecji demokratycznej.

Agencja France Presse donosi z Ammanu o ustąpieniu gabinetu transjordańskiego. Przewiduje się, że do nowego rządu wejdą przedstawiciele Arabów palestyńskich. Misję utworzenia rządu ma otrzymać dotychczasowy premier Tewfik Aboulhouda.

Potężne manifestacje 1-majowe

odbyły się we wszystkich miastach Polski

Liczny udział chłopów w pochodach — wyrazem braterstwa z robotnikami

Ze wszystkich miast, miasteczek i wsi polskich korespondenci donoszą o manifestacyjnym udziale najszerszych warstw ludności w wiecach i pochodach 1-majowych. W dniu wczorajszym podaliśmy część sprawozdania z uroczystości. A oto dalsze sprawozdania z terenu poszczególnych województw.

W dniu 1 maja na stadionie Miejskim w Kłodzku odbył się wiec, który zgromadził ponad 20 tys. mieszkańców Kłodzka i okolic.

W poszczególnych powiatach woj. poznańskiego i Ziemi Lubuskiej dziesiątki tysięcy osób brało udział w wiecach, zgromadzeniach i manifestacjach.

W powiecie gnieźnieńskim manifestowało przeszło 40 tys. osób, w Śremie — 16 tys., w Zielonej Górze — 25 tys., w Lesznie — 15 tys., w Gorzowie — 25 tys., w powiecie gorzowskim blisko 20 tys., w Jarocinie i Koninie świętowało 1 maja po 15 tys. osób, w Kole — 11 tys., w Kaliszu — 30 tys. w Rawiczu — 10 tys., w powiecie wolsztyńskim powyżej 16 tys., w powiecie Strzelce Krajeńskie ponad 17 tys., w powiecie krotoszyńskim blisko 20 tys., w mieście Krotoszyn przeszło 8.500 osób.

W niespotykanych dotychczas rozmiarach odbyły się uroczystości w Chrzanowie, Białej, Jaworznie, Trzebini, Szczakowej, Krzeszowicach, Libiążu, Alwerni, Brzeszczach, Oświęcimiu i dziesiątkach innych ośrodków robotniczych woj. krakowskiego.

GDAŃSK

Na Placu 1-Maja zgromadziły się 100-tysięczne tłumy.

W czasie wiecu przemawiali: w imieniu KC PZPR min. Skrzeszewski, w imieniu naczelnych władz stronnictw ludowych wiceminister T. Rek oraz w imieniu młodzieży przewodniczący ZAMP pos. Wróblewski.

W manifestacyjnym pochodzie, który 5 godzin przeciągał ulicami Gdańska stocznie gdańskie zademonstrowały modele statków, motorówek itp.

Na odświętnie udekorowanych wozach przejechały liczne delegacje chłopów z województwa gdańskiego. Hucznymi brawami powitano banderie chłopskie oraz pierwsze traktorzystki.

LUBLIN

Święto 1 Maja w Lublinie przerodziło się w potężną manifestację sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Na placu zbiórki zgromadziło się około 80 tys. osób, w tym 20 tys. **stanowili chłopi.**

Przemówienia okolicznościowe wygłosili w imieniu rządu i KC PZPR, min. odbudowy — Spychalski, w imieniu SL i PSL ob. Ozga - Michalski oraz przedstawiciel Zarządu Gł. ZMP, ob. Stasiak, podkreślając, iż obchodzona uroczystość 1-szomajowa jest świętem zjednoczenia całej klasy robotniczej, zacieśnieciem sojuszu robotniczo - chłopskiego. Wypowiedzi mówców zebrane tłumy wielokrot nie przerywały burzliwymi oklaskami oraz okrzykami na cześć Prezydenta Bieruta, Związku Radzieckiego oraz Generalissimusa Stalina.

* * *

Święto 1-majowe w woj. lubelskim minęło **pod znakiem masowego udziału chłopów, manifestujących spontanicznie swoją łączność z klasą robotniczą.**

Ogółem w woj. lubelskim, nie licząc uczestników uroczystości w samym Lublinie, w obchodach Święta Pracy wzięło udział ponad 400 tys. osób.

KRAKÓW

Rozległe Błonia Krakowskie stały się miejscem potężnej manifestacji pierwszomajowej społeczeństwa krakowskiego.

Po przemówieniu przedstawiciel KC PZPR min. Rapckiego z ust 200-tysięcznego tłumu padły okrzyki: „Pokój, pokój, demokratyczny pokój".

Dalsze przemówienia wygłosili przedstawiciele stronnictw ludowych — zastępca sekretarza naczelnego NKW PSL ob. **Szayer,** KC SD ob. Gabyl i ZMP ob. Jabłoński.

OLSZTYN

Masy pracujące woj. olsztyńskiego uroczyście święciły 1-Maja.

Szczególnie imponująco wypadł obchód w Olsztynie, do którego przybyły w dniu Święta Pracy liczne delegacje chłopów z okolicznych wsi.

W czasie wielkiego wiecu przemawiali: wicemin. Sokorski, przedstawiciel SL — Goszczyk i ZMP — Gener.

Po wiecu ulicami miasta przeciągnął przez trzy godziny pochód. W szeregach ponad 30-tysięcznych kolumn wyróżniała się malowniczością grupa chłopów, ubranych w regionalne stroje. W grupie tej maszerowało wielu zasłużonych Warmiaków i Mazurów. Tłumy zebrane wzdłuż trasy pochodu gorąco oklaskiwały i wiwatowały na cześć defilujących oddziałów Wojska Polskiego.

RZESZÓW

Na pięknie udekorowanym placu im. Marszałka Stalina w Rzeszowie odbyła się olbrzymia manifestacja pierwszomajowa, którą zagaił przewodniczący OKZZ Januczura.

Z ramienia stronnictw ludowych głos zabrała delegatka NKW SL posłanka **Tomczykówna,** w imieniu młodzieży członek Zarządu Głównego ZMP Jaroszyk. Po uchwaleniu rezolucji rozwinął się, poprzedzany pocztami sztandarowymi pochód, w którym uczestniczyło ponad 40 tys. manifestantów. Poszczególne zakłady pracy niosły portrety działaczy i przywódców międzynarodowego ruchu robotniczego.

Obchody w miastach powiatowych zgromadziły oprócz świata pracy liczne delegacje chłopskie.

Do wsi natomiast udały się delegacje robotnicze oraz robotnicze zespoły artystyczne.

* * *

W uzupełnieniu wczorajszego krótkiego z konieczności sprawozdania informujemy, że na wiecach pierwszomajowych przemawiali w imieniu władz centralnych SL i PSL:

W Rawie Mazowckiej: Marszałek Sejmu RP **Władysław Kowalski,** w Łodzi: sekretarz **Al. Juszkiewicz,** w Katowicach: wicemin. **I. Klimaszewski,** w Sosnowcu: poseł **S. Żmijko,** w Płocku: kier. **J. Szkop,** w Częstochowie: poseł **J. Rataj,** w Gonowie: poseł **Kotek - Agroszewski,** w Toruniu: poseł **J. Maślanka,** w Radomiu poseł **W. Wąsik,** w Radomsku, kier. **S. Kiljan,** w Tomaszowie: poseł **Stefan Rękas,** w Koszalinie: poseł **Wł. Kurkiewicz,** w Gliwicach: poseł **M. Wysocki,** w Inowrocławiu poseł **Mitura.**

Rezolucja Pierwszomajowa

uchwalona na Placu Zwycięstwa w Warszawie

Zebrana na wiecu w dn. 1 maja ludność pracująca Warszawy przesyła gorące pozdrowienia bojownikom o pokój i wolność we wszystkich krajach świata.

Pozdrawiamy narody — wielkiego kraju socjalizmu — ZSRR, naszego potężnego sojusznika przewodzącego masom pracującym całego świata w ich walce przeciw podżegaczom wojny imperialistycznej, w walce o trwały pokój.

Pozdrawiamy kraje demokracji ludowej — Czechosłowację, Węgry, Bułgarię, Rumunię, walczące o pokój i budujące podstawy socjalizmu. Pozdrawiamy masy pracujące Francji i Włoch, wytrwale walczące o pokój i suwerenność narodową.

Pozdrawiamy lud Grecji, zmagający się z bronią w ręku o wolność i demokrację.

Pozdrawiamy bohaterską Armię Ludową Chin, maszerującą od zwycięstwa do zwycięstwa ku całkowitemu wyzwoleniu narodu chińskiego.

Solidaryzujemy się z uchwałami Kongresów Obrońców Pokoju w Paryżu i Pradze, reprezentującymi organizacje, skupiające 600 milionów ludzi.

Przyrzekamy nie ustawać w walce i pracy dla wzmocnienia siły naszego państwa ludowego i potęgi całego światowego obozu pokoju i demokracji ze Związkiem Radzieckim na czele.

Zebrani całkowicie solidaryzują się z polityką rządu ludowego, PZPR i innych stronnictw bloku demokratycznego, polityką, która wydobywa nasz kraj z odwiecznego zacofania ekonomicznego i kulturalnego oraz włącza cały lud pracujący do budowy podstaw socjalizmu.

Przyrzekamy wzmóc wysiłek rąk i umysłów dla przedterminowego wykonania planu trzyletniego, dla zwiększenia produkcji rolnej, dla rozszerzenia kultury i oświaty, dla podniesienia dobrobytu mas.

Przyrzekamy wzmacniać nieustannie bratni sojusz ludu pracującego miast i wsi, jedność ludzi pracy fizycznej i umysłowej.

Zebrani całkowicie solidaryzują się z oświadczeniem rządu w sprawie uregulowania stosunków pomiędzy Kościołem a Państwem, na podstawie poszanowania wolności sumienia i wiary oraz domagają się od rozpolitykowanej części kleru zaprzestania wykorzystywania przez nią ambony dla obcych religii, antyludowych celów politycznych.

Przyrzekamy zwalczać nieugięcie wszelkie knowania wrogów Polski Ludowej, bronić jej niepodległości i wielkich zdobyczy ludzi pracy.

Przyrzekamy wychować nasze młode pokolenie w duchu patriotyzmu i demokracji na budowniczych nowego socjalistycznego społeczeństwa.

Niech żyje wolna i niepodległa Polska Ludowa!

Niech żyje solidarna walka ludów w obronie pokoju!

Niech żyje socjalizm!

Na Ukrainie Radzieckiej (8)

Zabezpieczony byt kołchoźników

KAŻDY gospodarz u nas na wsi ma na głowie dziesiątki spraw i kłopotów. Musi pamiętać, pilnować, uważać, a niech zaniedba którąkolwiek z tych spraw — od razu wyniknąć może szkoda dla gospodarstwa.

Chłop radziecki jest natomiast zaasekurowany od tego rodzaju niespodzianek. W kołchozach istnieje ścisły podział pracy, w związku z czym każdy członek kolektywu ma do spełnienia ściśle określoną funkcję. Jeśli jest np. w brygadzie polowej, nie ma nic wtedy do roboty na fermie hodowlanej i odwrotnie. To rozgraniczenie obowiązków posiada jeszcze tę dodatnią stronę, iż sprzyja postępowi specjalizacji w danej dziedzinie, umożliwia wszechstronne jej opanowanie, a co za tym idzie — osiąganie coraz doskonalszych wyników.

Poza korzyściami natury czysto ekonomicznej mechanizacja rolnictwa wpływa wybitnie na odciążenie chłopa od nadludzkiej nierzadko pracy. Nie trzeba dowodzić, jaki to w rezultacie musi mieć wpływ na ogólną zdrowotność ludności wiejskiej.

Choroba, zwłaszcza przewlekła, prowadzi u nas z reguły do upadku gospodarstwa, zwłaszcza jeżeli posiada ono jedną tylko siłę roboczą. Zupełnie inaczej wyglądają te sprawy w kołchozach. Przede wszystkim, jak każdy zresztą obywatel ZSRR, kołchoźnik korzysta z bezpłatnego leczenia i bezpłatnej kuracji szpitalnej. Z funduszów, przeznaczonych na potrzeby socjalne, kołchoz wypłaca choremu lub jego rodzinie od 50 do 75 proc. średnich zarobków. W razie, gdy wypadek wydarzył się przy pracy, poszkodowany otrzymuje pełne 100 proc. zarobku.

Teraz kwestia zabezpieczenia na starość lub wskutek utraty zdolności do pracy. Wzmiankowaliśmy już poprzednio o pewnym staruszku, Piotrze Ilczenko, którego delegacja chłopów polskich miała sposobność poznać w kołchozie im. Armii Czerwonej rejonu mariińskiego.

Z czego żyjecie, ojcze? — zapytano go. — Nie jesteście wszak zdolni do pracy.

— Jakto z czego? — zdziwił się staruszek. — Odpracowałem w życiu swoje, a teraz kołchoz troszczy się o mój los. Z bliższej rodziny nie mam nikogo, dlatego mieszkam u obcych, a za mnie płaci kołchoz. Zapytywano mnie, może chcę pójść do domu starców w mieście rejonowym, ale ja wolałem pozostać tu, gdzie przeżyłem całe życie.

— No i co, zadowoleni jesteście, nie skarżycie się na nic?

— Grzech było by się skarżyć. Nie brakuje mi niczego. Zarząd kołchozu interesuje się mną i sami kołchoźnicy przychodzą, dowiadują się, czy mi jest dobrze, czy jestem zadowolony... A ja ze swojej strony staram się też być choć trochę pożyteczny...

Obecny przy tym buchalter kołchozu wyjaśnił:

— Ot, Piotr Siemienowicz chodzi sobie pomalutku z laseczką i wszystko notuje. Oko ma jeszcze bystre i wielką znajomość rzeczy. Gdzie zobaczy jakiś nieporządek, niedokładność albo niedbalstwo w pracy, zanotuje to sobie od razu. A podczas zebrania kołchoźników, wygarnie winnym wszystko publicznie. Wszystkie ich grzechy i błędy. No i winowajcy muszą się wstydzić. Na drugi raz muszą pilnować się i uważać na swoją pracę...

Kołchoźnicy nie potrzebują więc troszczyć się o swoją starość.

Nie potrzebują też troszczyć się o przyszłość dzieci.

Ileż — to ofiar i poświęceń kosztowało chłopską rodzinę dać wykształcenie dziecku w Polsce sanacyjnej. Często rodzice musieli dosłownie odejmować sobie od ust, rezygnować z zaspokojenia najważniejszych potrzeb. Na szczęście, dziś mamy u siebie dużą poprawę w tej dziedzinie.

W kołchozach nie wolno używać dzieci do lat 16 do żadnych robót. Obowiązkiem ich jest nauka. Gdy podrosną, w zależności od uzdolnień i upodobań, znajdą sobie właściwe miejsce w życiu. Ale o to nie boli już głowa ich rodziców, o to dba i troszczy się państwo.

Przewaga i wyższość gospodarki kolektywnej, nad gospodarką indywidualną znajduje coraz pełniejsze zrozumienie wśród mas chłopskich w zachodnich obwodach Republiki Ukraińskiej. Szereg wycieczek i delegacji chłopskich wyjeżdżało stamtąd do obwodów wschodnich dla zapoznania się z organizacją życia kołchozowego. W wyniku zaznaczył się duży pęd do zakładania kołchozów również w obwodach zachodnich, który nabrał szczególnego nasilenia po zbiorach roku ubiegłego. Dziś można mówić o powszechnej kolektywizacji także na zachodzie Ukraińskiej SRR.

Chłopi radzieccy mają w systemie socjalistycznej gospodarki rolnej zapewnioną teraźniejszość i przyszłość. Posiadają wszelkie obiektywne przesłanki do osiągnięcia nie tylko beztroskiej egzystencji, ale i całkowitego dobrobytu. Od nich zresztą samych, od ich pracy, uświadomienia obywatelskiego i dojrzałości politycznej zależy wnoszenie się na coraz wyższy poziom dobrobytu materialnego i kulturalnego.

Przypominają się słowa Paszy Angieliny:

— Wszystko: i szczęście, i dobrobyt nasz, i obfite zbiory, i życie dzieci naszych, i zabezpieczona starość ojców i matek naszych — wszystko to trzymamy w naszych dłoniach. Wszystko zależy od nas samych, od naszego stosunku do pracy, od wykonywania obowiązków względem kraju...

J. WASILEWSKI

Międzynarodowe Targi Poznańskie

cieszą się wielkim powodzeniem

W dniu otwarcia Międzynarodowych Targów Poznańskich w ciągu zaledwie czterech godzin popołudniowych zwiedziło Targi 27.500 osób. W roku ubiegłym przez cały dzień otwarcia przewinęło się przez Targi tylko 18 tys. osób. Do 27 kwietnia br. Międzynarodowe Targi zwiedziło 144.700 osób.

Goście zagraniczni okazują wielkie zainteresowanie towarami wystawionymi na Targach. Tkaninami bawełnianymi interesuje się Szwecja, Wielka Brytania, Turcja, Finlandia; tkaninami wełnianymi — Anglia, Turcja, Finlandia; przędzą wełnianą — Turcja, Inem — Szwecja i Turcja; jedwabiem — głównie Wielka Brytania.

**

Duże zainteresowanie na MTP budzi pawilon rzemiosła, szczególnie w swej części uspołecznionej, gdzie reprezentowana jest wytwórczość Centrali Rzemieślniczej Spółdzielczo-Pańśtwowej. Dotychczas rzemiosło otrzymało zamówienia na tekstylia, artykuły dziane, wyroby z metalu, z drzewa, wózki dziecięce z wikliny, meble gabinetowe i kuchenne oraz galanterię skórzaną. W dziedzinie konfekcji dokonano wielu transakcji na kombinezony dla kowali, szoferów, spawaczy itp.

Wielka Brytania, Szwajcaria i Holandia prowadzą rozmowy na temat eksportu artykułów gospodarstwa domowego i mebli.

Zwiedzający Międzynarodowe Targi dokonują poważnych zakupów towarów, rozprowadzanych na Targach w sprzedaży detalicznej przez Centralę Tekstylną.

Rozmiary zakupów charakteryzują cyfry. W ciągu 4 godzin w dniu otwarcia Targów Centrala Tekstylna obsłużyła 1.662 klientów, którzy dokonali zakupów na sumę ok. 8 milionów zł.

W niedzielę 24 kwietnia br. zwiedzający nabyli towarów za 16.644 tys. zł. Był to rekord obrotów — żaden z domów towarowych nie notował jeszcze nigdy tak wysokich obrotów dziennych. Poniedziałek 25 kwietnia br. przyniósł jedynie o pół miliona zł mniejsze obroty w Centrali Tekstylnej na MTP.

Największym powodzeniem wśród zwiedzających cieszą się damskie materiały wełniane 60 proc. na suknie, wełny męskie 60 proc. i 100 proc., kretony wszelkiego rodzaju na suknie oraz jedwabie naturalne i sztuczne.

Przedmiotem licznych transakcji są steelonowe pończochy damskie, produkcji krajowej.

W ciągu dwóch i pół dnia Centrala Tekstylna sprzedała zwiedzającym MTP najrozmaitszych towarów za 40,8 miliona zł.

Społeczeństwo wielkopolskie rozpoczęło

walkę z analfabetyzmem

(g) W gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu odbyło się 22 bm. zebranie organizacyjne Woj. Kom. Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy. W międzyczasie już zorganizowały się podobne komitety na szczeblach powiatowych, gminnych i gromadzkich.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele partii politycznych oraz organizacji społecznych. Omówiono między innymi problem ujawnienia analfabetów i wtórnego analfabetyzmu. Ponadto stwierdzono, że walka z analfabetyzmem jest prowadzona mimo nastręczających się trudności nieprzerwanie od 1945 r., przy czym przez cały ten czas przeszkolono w woj. poznańskim 38,5 tys. analfabetów, a w ub. roku na 1.020 kursach 15,5 tys.

Celem przeciwdziałania tzw. wtórnemu analfabetyzmowi zorganizowano wszystkich absolwentów kursów w 209 zespoły czytelnictwa. Również szeroko została przedyskutowana sprawa rozszerzenia czytelnictwa książek i prasy. Szczególna uwaga w czasie Tygodnia, który odbywa się w dniach od 1 — 8 maja, zostanie zwrócona na wieś, gdzie pod tym względem są jeszcze największe zaniedbania.

Młodzież szkolna w Lubocześnicy

grała „Farfurkę" w Kazimierzu

(B) Uczennice Liceum Gospodarczego w Lubocześnicy pod Pniewami, pow. szamotulski, odegrały w Kazimierzu „Farfurkę", A. Świerczyńskiego. Przedstawienie było starannie wyreżyserowane i cieszyło się dużym powodzeniem. Nie często bowiem są w Kazimierzu tego rodzaju imprezy. Dochód z przedstawienia przeznaczyła młodzież na pomoce szkolne.

Dużą frekwencją cieszyło się również przedstawienie w Dusznikach, jakie dla mieszkańców gminy dało w drugie święto Wielkanocy Koło Śpiewackie — „Halka". Przy ładnych dekoracjach wystawiono Kraszewskiego — „Wnuk Tumrego".

Śnieciska i Koszuty

szybko się zabudowują

(FK) Jesteśmy w Śnieciskach przy szosie Środa — Zaniemyśl. Przed nami dwa rzędy nowych gospodarstw. Każde z nich składa się z domu mieszkalnego (pokój z kuchnią) i pomieszczeń gospodarczych. Przed domami widać ładne ogródki. Tu i tam krzątają się gospodarze, bardzo ucieszeni, że mogą mieszkać indywidualnie. 10 gospodarstw jest już zamieszkałych, reszta (27) czeka na właścicieli, którzy w tym roku wprowadzą się. W najbliższym czasie wieś zostanie zelektryfikowana. Linię wysokiego napięcia oddano już do użytku.

Tuż przy szosie Środka — Poznań ciągną się niedokończone jeszcze budowle. Są to Koszuty — druga wieś parcelacyjna, gdzie buduje się 24 gospodarstw. Każdy dom składa się z dwóch pokoi, kuchni i chlewu dla inwentarza. Pod dachem są już 4 domy — reszta czeka na materiał.

Parcelanci tutejsi otrzymali od Skarbu Państwa po pół mil. zł na budowę — resztę kosztów pokrywają sami. Wraz z budową następuje elektryfikacja i radiofonizacja wsi.

Urzędy, instytucje i zakłady pracy w Czarnkowie

pod znakiem planowej oszczędności

(s) „Akcja oszczędzania" stała się bardziej popularna niż akcja „H". Z tej przypuszczalnie przyczyny, że może być realizowana nie tylko przez rolnictwo, ale przez wszystkich obywateli.

Odezwy, apele i hasła oszczędzania, nie mijają bez echa. Na terenie całego powiatu toczy się akcja „O", obejmując wszystkie urzędy państwowe, samorządowe, instytucje i przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, prywatne, drobny przemysł i handel, a nawet zrzeszenia i związki. Znaczenie tej akcji jest właściwie pojmowane przez ogół i należycie doceniane. Toteż wyniki, planowane przez rząd, na pewno przekroczą oczekiwania.

Przed kilkoma dniami odbyło się w Państwowym Zarządzie Wodnym w Czarnkowie posiedzenie Zakładowej Rady Oszczędnościowej. Komisarz oszczędnościowy PZW, ob. Fr. Sóstak, w sprawozdaniu z akcji oszczędnościowej za pierwszy kwartał podkreślił, że przez stosowanie oszczędności osiągnięto sumę 258 686 zł. Na drugi kwartał przewiduje się zaoszczędzenie 653.060 zł.

W wyniku dyskusji została jednogłośnie uchwalona rezolucja, w której wszyscy pracownicy PZW deklarują przepracować w ciągu 6 dni po 1 godzinie bezpłatnie przy remoncie taboru pływającego.

Tego rodzaju zebrania odbyły się również: w Starostwie Powiatowym, w spółdzielniach ZSCh: „Jedność" i „Robotnik", w Urzędzie Pocztowym w Tartaku, w PUB, w MO i w szkołach. Wszędzie wprowadzono system gospodarki oszczędnościowej.

Co warto zobaczyć w Poznaniu?

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI: godz. 19.30 „Mąż i żona" Al. Fredry.

TEATR WIELKI: godz. 19.00 op. „Goplana" Zeleńskiego.

TEATR NOWY: godz. 19.30 komedia B. G. Shawa „Candida". Reżyseria Emila Chaberskiego, dekoracje Stanisława Jarockiego.

KOMEDIA MUZYCZNA: godz. 20.00 komedia R. Ruszkowskiego „Wesele Fonsia" z Zofią Jamry, Haliną Jabłonowską, Zenonem Laurentowskim i Norbertem Naderem.

TEATR AKTORA I LALKI: godz. 18.00 „Królewna Śnieżka".

KAMERALNY T. P. Z. (zespół amatorski): godz. 19.30 komedia R. Niewiarowicza „Ich dwóch".

WYSTAWY

„SALON SZTUK PLASTYCZNYCH" (Al. Marcinkowskiego) — wystawa Z.P.A.P. okr. poznańskiego.

Salon otwarty w dni powsz. 10 — 18 godz. w niedz. i święta od 12 — 17.

KINA

APOLLO: „Rzym miasto otwarte" o godz. 16.00, 18.00, 20.00.

BAŁTYK: „Opowieść o prawdziwym człowieku" o godz. 17.00, 19.00, 21.00.

MUZA: „Rudzielec" o godz. 15.00, 17.00, 19.00, 21.00.

RIALTO: „Skarb" o godz. 16.00, 18.00, 20.00

WARTA: „Casablanka" o godz. 14.00, 16.00, 18.00, 20.00.

AKTUALNOSCI nr 16 o godz. 10.00, 11.00, 12.00, 13.00.

CYRK nr 1 (ul. Ratajczaka) przedstawienia o godz. 19.30 w niedziele o godz. 16.00 i 19.30.

Nowicki z Popielewa

wzorowy gospodarz i hodowca

Wojewódzki pełnomocnik rządowy do spraw podatku gruntowego, poinformował redakcję „Wielkopolskiego Dziennika Ludowego", że w Popielewie, pow. Mogilno, żyje i gospodarzy średniorolny chłop, fenomen-hodowca Nowicki.

Pojechałem, by zobaczyć gospodarkę i porozmawiać z nim. Na pierwszy rzut oka poznałem, że Nowicki — dawny robotnik rolny — to gospodarz z krwi i kości, a zarazem obieżyświat, który poznał gorzki chleb emigranta.

W gospodarstwie ład i porządek, a przede wszystkim czystość. Nowicki opowiada szczerze o swej pracy, troskach i kłopotach, wspólnych wszystkim chłopom. Jednak chęć twórczej pracy i zapał tłumi wszystkie bóle. Dlatego dobrze mu się powodzi, bo postanowił sobie, że musi mu „dobrze iść".

W 1945 r. objął 12-hektarowe gospodarstwo poniemieckie i od razu zabrał się do chowu świń. Od samego początku w 100 proc. wypełniał dwa gniazda gęsi, 5 gniazd kur, 2 gniazda indyków i 4 gniazda kaczek.

Nowicki ma poza tym 6 sztuk bydła — 3 krowy dojne i 3 jałowic. 12 ha gospodarstwo nie może wyżywić tej pokaźnej ilości trzody, bydła i drobiu. Pasze trzeba dokupywać. Kosztuje to dużo, ale kalkuluje się dobrze. W ub. roku sprzedał 12 świń. Każda ważyła powyżej 110 kg, oraz 3 sztuki bydła.

Tyle o rodzinie Nowickich i ich wzorowym gospodarstwie.

Nasuwa się tutaj pytanie.. Dlaczego taki Nowicki może się dobrze gospodarzyć i zrobi wszystko, co powiązujące kontygenty, a obecnie jego troską jest akcja „H". Tej sprawie poświęcił się bez reszty. W pracy dzielnie pomaga mu żona Janina, która jest sołtysem gromady, i córki.

Wchodzimy do chlewów. Kojce są wybielone i pełne świń. Jest tego wszystkiego ponad 50 sztuk. Prosięta, warchlaki i gotowe już do odstawy tuczniki. Zakontraktował 16 sztuk: 6 słoninowych i 10 bekonów. Odstawi niewątpliwie więcej. Kilka tuczników odstawi jeszcze przed terminem, jako chłopski czyn 1-majowy.

Oprócz intensywnej hodowli trzody chlewnej w tym sezonie rozpoczął hodowlę drobiu. Wysiadują się stanowi, a tylu innych: Nowickich, Nowaków, Kaczmarczyków i Skrzypczaków nie może. Dlaczego Nowicki z Popielewa może zapłacić wszystkie podatki i świadczenia w terminie, a inni nie mogą. Dlaczego ten prosty chłop każe zaszczepiać każdą świnię i prosię, dlaczego u niego w chlewach, w oborze, w stajni i w kurnikach jest czysto wybielone i pachnie karbolem? Przecież tak mogą gospodarzyć wszyscy chłopi nie tylko w Wielkopolsce.

Nowicki z Popielewa ma zawsze czas na przeczytanie gazety, a w niedziele czyta dużo literatury fachowej, jest działaczem politycznym, żona jego jest sołtysem, córki również znajdują czas na pracę społeczną.

Nowiccy dają przykład tego, że przy dobrej organizacji pracy można prowadzić intensywną gospodarkę i zajmować się jeszcze innymi, równie ważnymi sprawami. Potrzeba jednak dużo dobrej woli, zapału, poświęcenia i świadomości, że pracując dla siebie pracuje się równocześnie dla społeczeństwa i państwa. Oby wszyscy chłopi w Polsce zrozumieli swoją rolę tak jak Nowicki, a kraj szybko dojdzie do dobrobytu. (J. Sz.)

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna

„Jedność" w Bobrówku

(g) Do rejestru Sądu Okręgowego w Gorzowie wpisano ostatnio Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną „Jedność" w Bobrówku, pow. Strzelce Krajeńskie, zorganizowaną w lutym br. Zapisało się do niej na razie 18 członków — właścicieli gospodarstw od 2 — 12 ha, w tym 10 należących do PZPR, 4 do SL i 4 bezpartyjnych.

Wszyscy członkowie wpłacili udziały po 500 zł, a uprawy wiosenne wykonują już wspólnymi siłami. Areał uprawowy spółdzielni wynosi 200 ha. Omawiana spółdzielnia należy do II grupy tzw. wyrówczej.

W skład Zarządu Spółdzielni weszli: Piotr Grella — prez., Szelembaum — sekr., Drączkowski — skarbnik oraz Skibski i Lewandowski — członkowie.

Nad Wartą

(B) Jan Adamczak z Poznania dokonywał na terenie powiatu szamotulskiego niedozwolonej wymiany węgla za ziemniaki. Został on w drodze administracyjnej ukarany grzywną 10 tys. złotych.

**

(sz) Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Poznaniu uruchomiła 1 bm. nową agencję pocztowo-telekom. o pełnym zakresie działania. Agencja mieści się w obwodzie miejskim Szczepankowo (dzielnica Łanowo) przy ulicy Klonowskiej 11 i otrzymała nazwę Poznań 25.

**

(p) Zakłady mleczarskie w Wielkopolsce wykorzystując odpadki produkcyjne przyczyniły się do uruchomienia tuczarni trzody chlewnej. Dotychczas utworzono 40 tuczarni przy mleczarniach. W ramach akcji „H" zakontraktowały one 1.500 tuczników. Przoduje w tym mleczarnia spółdzielcza w Dobrzycy, pow. Krotoszyn, która w ciągu br. dostarczy ponad 170 tuczników.

(g) Robotnica Maria Rasińska z Gorzowa powiła w tym roku dziesiątego syna. Na ojca chrzestnego zaproszono ob. Prezydenta Bieruta, który przyjął tę godność. W ceremonii chrzcin wzięli udział w zastępstwie Prezydenta trzej urzędnicy Zarządu Miejskiego. Szczęśliwy chrześniak Prezydenta otrzymał książeczkę PKO z wkładem 10 tys. zł.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 45-09. Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia wymiarowe (za 1 mm szer. 1 szpalty):

Taryfa za mm	w tekście	za tekstem	nekr.
do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100.—	60.—	60.—
121 — 200 mm	120.—	80.—	100.—
201 — 300 mm	160.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	180.—	180.—

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA

120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań Nr V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego Oddział Poznań Nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 5.

B-76350

Pole i Zagroda

Zwiększyć uprawę *warzyw!*

Ogrodnictwo w powiecie kwidzyńskim ma duże możliwości gospodarcze. Pod warzywnictwo gruntowe wykorzystano 125,57 ha, z czego na osadników przypada 102,40 ha, na majątki państwowe 8,7 ha, na majątki instytucji (w ogródkach warzywnych) 15 ha. Zrzeszenie Ogrodników zajęło 50,95 ha.

Rusza też „warzywnictwo przyśpieszone". Czynnych jest już 700 m kw. szklarni ciepłych, 490 m kw. szklarni zimnych oraz 694 m kw. okien inspektowych.

Jeszcze w ubiegłym miesiącu członkowie Samopomocy Chłopskiej mieli do dyspozycji ok. 15 ton cebuli eksportowej, odmiany „Wolska".

Zrozumienie rolników dla warzywnictwa może zapewnić znaczną dochodowość i wpłynąć na ożywienie lokalnej przetwórczości.

(erka)

Nasi czytelnicy piszą

ŻIELARSTWO DA NAM OLBRZYMIE KORZYŚCI

i pomoże wyleczyć wielu chorych

Czytanie gazety bez wysnucia pewnych wniosków, postanowienia i wykonania pewnego planu, jest zupełnie bezwartościowe. Nie pomogą żadne Związki Zielarskie, inspektoraty, czasopisma, broszury, książki i odczyty, gdyż jest to mielenie językiem po próżnicy. Tu trzeba czynu. Trzeba powiedzieć sobie — chcę i muszę tego dokonać. Najcięższą chorobą jest ciągłe projektowanie bez wykonania właściwego zadania.

Czynię pierwszą próbę w tej sprawie i nie chciałbym, aby mój artykuł był głosem wołającego na puszczy. Chcąc dojść do pewnych rezultatów, należało by wziąć pod rozwagę następujące wytyczne:

Jaką korzyść odniesie zbieracz ziół czy plantator? Jaką korzyść będzie mieć ogół społeczeństwa? i czy należyte zorganizowanie i wykonanie zamierzonego planu da odpowiednie dochody Państwu?

W przeciwnym razie będzie to tylko połowiczne załatwienie sprawy.

Niezaradnie — hektar pszenicy, żyta, czy innych produktów, jakie można mieć z uprawy ziół takich, jakie nie rosną w dzikim stanie np. rozmaryn, ruta, szałwia.

Ile to nieraz traci się czasu, by kupić potrzebne zioła. Nie jeden człowiek biega i szuka jakiegoś ziela ale tysiące. Gdy pomyślimy o całym Państwie w obecnych czasach, gdy brak środków i specyfików lekarskich, to zrozumiemy, że dziedzina ziołolecznictwa jest aktualną i naglącą. Nie ma człowieka, któryby śmiał twierdzić, że rośliny lekarskie są bezwartościowym produktem. Kto raz w życiu umiejętnie i z zaufaniem używał ziół, przekonał się, że odniósł z tego duże korzyści.

Dr Bayer, lekarz i wyznawca ziół twierdził, że zioła nie tylko leczą, ale i odżywiają organizm, czego nie daje leczenie apteczne.

'Musimy wykształcić w tej dziedzinie zawodowców, gdyż produkcja ziół i handel nimi nie jest drobnostką. Zioła powinny zapełnić dostatecznie własny rynek, a reszta ziół i specyfiki z nich powinny zająć poważne miejsce w handlu zagranicznym.

Niechaj mi wolno będzie powtórzyć słowa największego naszego propagatora i znawcy zielarstwa śp. Biegańskiego.

— „Licznie potwierdzone przykłady wyleczenia ziołami chorych, już opuszczonych przez lekarzy, nie da się obalić ani osłabić i z całą siłą występuje wszędzie tam, gdzie już medycyna skromnie usuwa się na bok, zostawiając choremu swobodę leczenia się czym chce.

Powyższe twierdzenie nie jest podkopywaniem autorytetu lekarzy, opartego na wiekami zdobywanej wiedzy. Nie występuję również z teorią leczenia wyłącznie tylko ziołami, lecz chcę przyjść z nadzieją i pomocą tym nieszczęśliwym, którzy przed sobą ratunku już nie widzą.

JAN PASTUSZENKO

Poradnik dla gromadzkich przodowników weterynarii

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawnictw Rolniczych został wydany ostatnio popularny poradnik weterynaryjny, przeznaczony do użytku gromadzkich przodowników weterynarii.

Część pierwsza poradnika omawia bardzo przystępnie anatomię zwierząt. W drugiej części znajduje się opis zaraźliwych chorób zwierzęcych oraz sposobów ich zwalczania.

Inne działy poradnika obejmują zagadnienia żywienia zwierząt, pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, zwalczania chorób pasożytniczych oraz położnictwa zwierząt.

Osobny dział poświęcony jest ogólnym wiadomościom z dziedziny weterynarii oraz opisowi najpotrzebniejszych narzędzi i lekarstw, które powinien mieć każdy gromadzki przodownik weterynarii w swojej podręcznej apteczce.

Oddanie do użytku pomocniczego personelu weterynaryjnego nowego poradnika znacznie przyśpieszy szkolenie gromadzkich przodowników weterynarii oraz przyczyni się do spopularyzowania wśród ludności wiejskiej zagadnień lecznictwa zwierząt.

Wiosenne prace w polu

przy koniczynie

Wiosną stosujemy na wszystkich ciężkich i zwięzłych glebach bronowanie koniczyny w celu wzruszenia gleby i zniszczenia chwastów w początku ich rozwoju.

Puste miejsca po wymarzniętej lub wymokniętej koniczynie zasiewamy inną rośliną motylkową np. seradelą, lucerną chmielową, wyką itp.

Siew koniczyny winien być wczesny. W oziminy siejemy nie wcześniej, jak po upewnieniu się, że przezimowały one dobrze. W oziminy, które źle przezimowały, nie należy siać koniczyny. Najbardziej rozpowszechniony jest siew koniczyny w zboża jare, a mianowicie jęczmień i owies. W niektórych okolicach koniczyna, siana w zboża jare, tak silnie wyrasta, że przygłusza je. Nie należy również siać koniczyny w jęczmień browarniany, ponieważ utrudnia ona wysychanie jęczmienia, przez co zmniejsza się jego wartość użytkowa. Także wzbogacanie gleby w azot przez koniczynę wpływa na jakość jęczmienia. Aby koniczyna, wsiana w zboża jare, nie wyrastała zbyt bujnie, należy ją siać później niż zboże, zwłaszcza w okolicach sprzyjających jej wzrostowi.

Należy pamiętać, aby koniczyna nie była siana zbyt głęboko. Dlatego lepiej jest siać ją osobno po uprzednim zasianiu rośliny głównej. Po siewie zastosować lekką bronkę. Głębokość siewu dostosowujemy do wilgotności gleby. Jako normalną głębokość przyjmuje się 0,5 do 1 cm. Ta głębokość na glebach wilgotnych jest najwłaściwsza. Na glebach suchych należy stosować głębokość 1 do 2 cm. Spotyka się często, że nasienie koniczyny po wysianiu pozostaje na powierzchni bez przykrycia ziemią. Ten sposób nie jest właściwy.

Koniczynę można siać ręcznie, lub siewnikiem. Po siewniku nie jest konieczne stosowanie brony.

Ilość wysiewu na hektar wynosi w siewie rzutowym na glebie świeżej 10 do 12 kg, w średnich warunkach 20 kg, a na glebach suchych i w warunkach niesprzyjających — 25 kg na hektar. Siewnikiem wysiewamy 10 do 18 kg na hektar. Koniczyna wschodzi po upływie 6 do 8 dni.

Podane uwagi dotyczyły koniczyny czerwonej. W następnych numerach podamy wskazówki, dotyczące uprawy innych roślin pastewnych jak: lucerna siewna, chmielowa, koniczyna biała, inkarnatka, przelot, osperuta, seradela itp.

dr J. Gawda

Azotniak stosowany jako środek

w walce z wrogami roślin uprawnych

Działanie azotniaku stosowanego pogłównie, w dawkach od 150 — 200 kg na ha, daje poza wzbogaceniem gleby w składniki azotowe i wapno, doskonałe wyniki i w zakresie tępienia chwastów, dezynfekcji gleby oraz w walce z wrogami roślin uprawnych, a między innymi i przeciw szkodnikom zwierzęcym.

Działanie azotniaku jako środka w walce z tępieniem chwastów, tłumaczy się tym, iż źdźbła i liście roślin kłosowych rosną pionowo i są pokryte nabłonkiem twardym i gładkim, podczas gdy liście chwastów zwykle są bardzo rozpostarte, bardzo poziome i chropowate, na których zatrzymują się łatwiej większe ilości azotniaku. Pod wpływem wilgoci, niegaszonego wapna, a także i związków cyjanowych, zawartych w azotniaku, działają one żrąco na blaszki liści chwastów. Z powodzeniem można pogłównie stosować azotniak na uprawach zbóż ozimych po przezimowaniu, gdy okazują głód azotu, gdyż właśnie w tym okresie ulegają atakowi chwastów. Również z powodzeniem przy tępieniu chwastów można używać azotniaku do takich upraw, jak siewki warzyw, cebuli i porów oraz przy zastosowaniu go na łąki wczesną wiosną lub późną jesienią, gdyż w tym okresie tępi on mech, chwasty, kaczeńce itp.

Następne działanie azotniaku to dezynfekcja gleby. Pod wpływem wilgoci azotniak działa zabójczo na drobno ustroje, zwłaszcza o dużych komórkach, jak pleśnie oraz służy do zwalczania określonych gatunków grzybów pasożytniczych.

Wreszcie azotniak może służyć w walce ze szkodnikami zwierzęcymi roślin uprawnych np. nematodom. Stwierdzono pomyślne wyniki stosowania azotniaku w walce z kretowinami. Prowadzone są badania nad zwalczaniem przy pomocy azotniaku stonki ziemniaczanej przy zastosowaniu dopuszczalnej ilości azotniaku, by nie spowodować oparzeń ziemniaków.

inż. Sz. S.

HODOWLA ŚWIŃ 4)

Tucz słoninowy

Do tuczu słoninowego przystępujemy po zakończeniu tuczu tłustomięsnego lub też rozpoczynamy go od warchlaków.

Warchlaki, przeznaczone na tucz słoninowy, żywimy tak, aby zapewnić im duży rozrost kośćca, by w końcowym okresie właściwego tuczu mieć na co nałożyć dużo tłuszczu w formie słoniny. Dajemy więc dużo pasz objętościowych, jak: plewy, ziemniaki, buraki pastewne, marchew, lub też zielonki, pamiętając zawsze o dostatecznej ilości soli mineralnych, nie pozwalając im przed zakończeniem wzrostu przedwcześnie się zatuczyć.

Gdy warchlaki będą już wyrośnięte, zaczynamy stopniowo zmniejszać ilość okopowych, wprowadzając na ich miejsce w większych ilościach pasze treściwe w postaci śrut zbożowych.

Obecne cenniki wydatnie premiują sztuki słoninowe i dlatego wielu hodowców nie kończy tuczenia na osiągnięciu 150 — 160 kg żywej wagi, a prowadzi dalej tucz w kierunku słoninowym, dążąc do wagi 180 — 200 kg i wyżej.

Tuczniki, osiągnąwszy 150 kg żywej wagi, stają się coraz wybredniejsze, nie chcą jeść większych ilości ziemniaków, a wolą pasze treściwe, jak jęczmień, żyto, groch i peluszkę w formie śrut z dodatkiem serwatki lub chudego mleka.

Dawki obliczone na dobę i sztukę wagi żywej od 170 — 200 kg wynoszą:

6 kg parowanych ziemniaków, 3 kg śruty jęczmiennej i żytniej (pół na pół), 0,1 kg plew koniczynowych lub saradelowych, 3 litry mleka chudego lub serwatki.

8 kg ziemniaków, 1 kg śruty żytniej, 1,5 kg śruty grochowej, 0,1 kg plew i 3 litry serwatki.

7 kg ziemniaków, 1 kg otrąb jęczmiennych, 1,5 kg śruty jęczmiennej i 0,1 kg mączki mięsno-kostnej.

7 kg marchwi parowanej, 1 kg otrąb jęczmiennych, 1,75 kg śruty jęczmiennej i 0,05 kg mączki rybiej.

Pasza musi być zadawana w formie gęstej papki. Dobre rezultaty osiągniemy również, jeżeli do paszy wprowadzimy nieco śruty kukurydzianej i buraków cukrowych. Należy jednak unikać zbyt dużych dawek kukurydzy, gdyż daje ona słoninę miękką i mazistą. W okresie dotuczania najlepiej jest stosować śrutę jęczmienną lub żytnią.

Dotuczanie kończymy, gdy sztuka wykazuje przyrosty dobowe 0,5 kg, ponieważ nie opłacają one kosztów żywienia. Nie znaczy to, że tucznik przestaje się tuczyć. W tym czasie tłuszcz osadza się w dalszym ciągu, ale wypiera on z organizmu wodę i przez to przyrosty wagowe są mniejsze.

Na tucz słoninowy przeznaczamy zwykle sztuki usunięte z hodowli, a więc stare maciory i knury.

Opas tych sztuk przedstawia się następująco:

W pierwszym okresie staramy się przez podawanie dużych ilości ziemniaków, buraków pastewnych lub zieleniny jak najbardziej rozepchać przewód pokarmowy. Trwa to zwykle od 4 — 8 tygodni, po czym przechodzimy do właściwego tuczu, stosując dawki paszy bardziej skoncentrowanej podane uprzednio.

Przyrosty dzienne winny wynosić od 0,75 do 1 kg i wyżej. Przyrosty niżej 0,5 kg zwykle są deficytowe i nie pokrywają wartości zużytej paszy. Dlatego uchwycenie tego momentu jest bardzo ważne, a uchwycić go możemy za pomocą przynajmniej co dziesięciodniowego ważenia. Knury, które zamierzamy postawić na opas, należy na 4 — 6 tygodni przed rozpoczęciem tuczenia wykastrować, ponieważ niewykastrowane dają mięso i słoninę o nieprzyjemnym smaku.

Pomieszczenie dla tuczników powinno być widne, ciepłe, suche, czyste i zapewniające możność swobodnego poruszania się. Zwłaszcza umiarkowana ciepłota wpływa dodatnio na jędrność słoniny.

Utrzymanie sztuk dużych połączone jest z pewnym ryzykiem, zwłaszcza wobec panujących w okresie wiosenno-letnim chorób trzody chlewnej. Dlatego niezbędnym jest szczepienie uodparniające i ubezpieczenie świń.

Mgr inż. Jerzy Krautforst

Tylko szczepienie zabezpiecza *drób przed pomorem*

Najbardziej niebezpieczną chorobą drobiu jest pomór. Szerzy się on najwięcej wiosną i jesienią, a zapadają na niego kury i indyki.

Choroba ta ma bardzo ostry przebieg, a wystarczy maleńka ilość krwi lub kału chorej kury do zakażenia drugiej. Chore sztuki mają nastroszone pióra, są osowiałe, głowy chowają zazwyczaj pod skrzydła. Grzebień i dzwonki są sine, kał zielonkawy, a wole niestrawione. Chorobie towarzyszy brak apetytu i duże pragnienie.

Utajony okres choroby trwa 2 — 6 dni, właściwa choroba tylko 2 — 4. 90 proc. chorych sztuk kończy śmiercią.

Środków leczniczych, całkiem skutecznych w tej chorobie na razie nie ma. Najlepiej jest wybić wszystek drób po zorientowaniu się, że część zachorowała. Mięso można jeść, ale resztki tj. wnętrzności i odpadki należy zakopać głęboko, żeby zaraza nie rozprzestrzeniła się. Kurnik trzeba dokładnie odkazić 5 proc. roztworem chlorowanego wapna, a wybiegi przekopać i posypać wapnem niegaszonym. Nowy drób można wprowadzić dopiero po 1½ — 2 miesiącach.

Chcąc zabezpieczyć drób przed pomorem należy go zaszczepić, co uodporni go na 6 — 9 miesięcy. Szczepienia dokonują powiatowe instruktorki drobiowe lub lekarze weterynarii.

M. L.

RADIO

CZWARTEK, 5 MAJA

5.00 Dziennik. 6.15 Muz. 7.00 Wiadomości. 7.20 Muz. 8.35 Wszechnica. 8.55 „Daleko od Moskwy". 11.40 Aud. dla przedszkoli. 12.00 Wiadomości. 12.15 Muz. 12.20 Aud. dla wsi. 15.30 „Śpiewamy piosenki". 15.50 Skrzynka ogólna. 16.00 „Archipelag ludzi odzyskanych". 16.20 Stanisław Moniuszko. 17.00 Dziennik. 17.15 Muz. 17.50 „Wirusy" — pog. 18.00 „Dla każdego coś miłego". 19.00 Dziennik. 19.15 Koncert. 20.00 Wszechnica. 20.20 „Mozaika muzyczna". 21.00 Dziennik wiecz. 21.25 Aud. „Szpilek". 21.45 Muz. 22.00 „Maria Stuart" Słowackiego. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Wyścig kolarski.

Piękny i pożyteczny wyczyn

Dom Towarowy Gminnej Spółdzielni w Jelonkach

W sobotę, 30 kwietnia br. odbyło się w Jelonkach pod Warszawą otwarcie domu towarowego gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska", zbudowanego w ramach Czynu 1-Majowego na 2 miesiące przed terminem.

W otwarciu wzięli udział przedstawiciele Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni w Pruszkowie, przedstawiciel starostwa powiatowego warszawskiego, PRN, delegacje sąsiednich spółdzielni gminnych, Ludowy Zespół Artystyczny z Chynowa, pow. Grójec, oraz licznie zgromadzona ludność z Jelonek i okolicznych wsi: Blizne, Babicie, Chrzanów i Mory.

Uroczystość zagaił przewodniczący rady nadzorczej miejscowej gminnej spółdzielni Andrzej Malarski.

Przy dźwiękach Hymnu Narodowego i Międzynarodówki prezes Pow. Związku Gminnych Spółdzielni w Pruszkowie Aleksander Zieliński dokonał przecięcia wstęgi. Następnie prezes gminnej spółdzielni w Jelonkach Wiktor Zadrożny, zobrazowawszy w krótkim przemówieniu przebieg pracy przy budowie, zaprosił obecnych do zwiedzenia PIERWSZEGO W POLSCE DOMU TOWAROWEGO NA WSI, MIESZCZĄCEGO SIĘ W NOWYM SPECJALNIE NA TEN CEL WZNIESIONYM BUDYNKU.

We wszystkich działach dużego, widnego i nadzwyczaj czystego sklepu zapanował ożywiony ruch. Utarg za 2 pierwsze godziny wyniósł około 70 tys. zł.

Dom towarowy w Jelonkach obejmuje 7 działów: spożywczy, tekstylny, gospodarstwa domowego, monopolowy, żelazny, rolniczy, oraz skład materiałów budowlanych i opałowych.

Patrząc na gustowny budynek, położony pięknie przy szosie Warszawa — Łowicz w ogródku kwiatowym, należy uznać pracowitość i energię zarządu, który w stosunkowo krótkim czasie dokonał pięknego i pożytecznego wyczynu.

W sierpniu 1947 r. gminna spółdzielnia z Jelonek, licząca 80 członków z pełnymi udziałami, przejęła spółdzielnię spożywców, która miała w sklepie towarów za 18 tys. zł i 152 tys. długów. (Sam sklep mieścił się w lokalu prywatnym). We wrześniu tegoż roku utargi w sklepie wynosiły 50 tys. zł. W krótkim czasie gminna spółdzielnia otworzyła 6 sklepów: 1 w Jelonkach — południe, 2 w Jelonkach — północ, 1 w Babicach, 1 w Bliznem i 1 w Morach. W marcu br. obroty tych sklepów wynosiły przeszło 10 milionów zł.

We wrześniu 1948 r. zarząd Gminnej Spółdzielni postanowił przystąpić do budowy domu towarowego. Wiceprezes zarządu **Stanisław Łuczak** i przewodniczący rady nadzorczej **Andrzej Szalarski** udali się do wrocławskiego oddziału Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego, od którego kupili drewniany barak (480 m²). Koszt baraku z transportem wyniósł 315 tys. zł. Z tego baraku pobudowano ściany i wiązania dachowe domu towarowego, obejmujące sklep, biura i magazyny, oraz wzniesiono oddzielny magazyn na podwórzu. Zewnętrzne ściany obudowano cegłą. Koszt tej inwestycji wynosi około 3 milionów zł. Spółdzielnia otrzymała na to 1 milion 900 tys. zł kredytu z BGS. Resztę wkładu stanowią inwestycje własne.

Rozmach gminnej spółdzielni w Jelonkach zyskał sympatię ludności. Obecnie spółdzielnia liczy 800 członków. Nowootwarty dom towarowy może stanowić przedmiot dumy dla inicjatorów i jest placówką pożyteczną dla okolicznej ludności, którą stanowią rolnicy, ogrodnicy i robotnicy. (i)

Kontraktowanie trzody ponad plan

czynem pierwszomajowym

Realizując swe zobowiązania 1-Majowe, rolnicy w woj. krakowskim wykonali plan kontraktacji trzody chlewnej w 109%.

Ogółem w województwie krakowskim zakontraktowano do dnia 28 kwietnia 63.100 sztuk. Na czoło wysunęli się rolnicy z powiatów: brzeskiego, bialskiego, dąbrowsko-tarnowskiego i olkuskiego.

Nowe Domy Towarowe na dzień 1 Maja

W ramach Czynu 1-majowego uruchomiono cztery nowe Powszechne Domy Towarowe spośród 11-tu, których oddanie do użytku zaplanowano na rok bieżący.

Nowe PDT zostały otwarte w dniu Święta Pracy w Gliwicach, Wałbrzychu, Brodnicy i Ząbkowicach Śląskich. W ten sposób liczba PDT w całym kraju wzrosło do 81 placówek. W dniu 1 maja nastąpiło również uruchomienie gospody ludowej przy PDT w Świdnicy.

Imprezy dla przodowników pracy w Tygodniu Ligi Lotniczej

30 kwietnia rozpoczął się Tydzień Ligi Lotniczej pod hasłem „Lotnictwo polskie służy sprawie pokoju i interesom ludzi pracy miast i wsi".

Aeroklub Rzeczypospolitej wespół z Polskimi Liniami Lotniczymi „LOT" i jednostkami lotniczymi WP organizuje w „Tygodniu" szereg lotów propagandowych dla przodowników pracy i członków Ligi Lotniczej. Poza tym odbędą się wycieczki na lotniska połączone z zaznajomieniem uczestników z budową samolotu i silników.

Biblioteka w każdej gminie,
gromadzie, świetlicy, klubie!

SPORT

NIEMIŁE WYŚCIGU POCZĄTKI...

Wbrew optymistycznym przekonaniom, już I etap, rozpoczętego w dniu 1 maja, wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa, przyniósł nam delikatnie mówiąc rozczarowanie. Wynik jednego etapu jeszcze co prawda niewiele mówi, ale w każdym razie Polacy na etapie tym ponieśli klęskę. Niespodziewanie Polska II zajęła lepsze miejsce od naszej I drużyny. W naszej I drużynie wyszedł na jaw brak współpracy. Na usprawiedliwienie można podać, że zawodnicy nasi mieli parę defektów.

Wobec niestawienia się Włochów, najgroźniejsi okazali się, jak było do przewidzenia Francuzi, którym dorównują doskonale jadący Czesi.

I etap Praga — Pardubice (146,2 km), zakończył się zwycięstwem Vesely (CSR) w czasie 4 godz. 05 min. 40 sek., o pół długości przed Garnier (Fr.) i Herbulot (Fr.), w tym samym czasie. Pierwszymi z Polaków byli: Wyglenda i Czyż z Polski II, którzy wpadli na metę w czasie 4:11·30 godz.

Zespołowo prowadzi Francja II przed CSR I, Francją I, Węgrami I i Polską II.

NA DRUGIM ETAPIE POSZŁO LEPIEJ

Drugi etap wyścigu P-W, na trasie Pardubice — Brno (137,1 km), był trudny i ciężki, z uwagi na duże wzniesienia i niezbyt dobrą drogę. Wyścig obfitował w liczne ucieczki. Jedna z nich na 85 km udała się Vesely'emu i Francuzowi Garnier.

Polacy jechali na tym etapie dużo lepiej zespołowo i poprawili lokaty w klasyfikacji drużynowej. Indywidualnie najlepiej jechali Wójcik i Motyka. Słabiej jechali Kudert i Kapiak, pokonując z trudem liczne wzniesienia na trasie.

Wyniki indywidualne drugiego etapu: 1) Vesely (CSR I) — 4:00:56, 2) Garnier (Francja I) — 4:00:56, 3) Krejcu (CSR I) — 4:02:32, 7) Wójcik (Polska I) — 4:03:58.

Klasyfikacja indywidualna, po dwu etapach: 1) Vesely (CSR I), 2) Garnier (Francja I), 3) Battie (Francja II).

Wyniki drużynowe po dwu etapach: 1) Francja II, 2) CSR I, 3) Francja I, 4) Polska I, 5) Węgry I, 6) Francja III, 7) Polska II, 8) Polska III.

SPORTOWCY W DNIU 1 MAJA

W uroczystościach w dniu Święta Pracy, będącego zarazem olbrzymią manifestacją sił pokoju i postępu, nie zabrakło również i sportowców. Dziesiątki tysięcy sportowców z miast i wsi wzięło udział w manifestacjach i pochodach 1-majowych. Po południu sportowcy zorganizowali szereg propagandowych, bezpłatnych imprez, które cieszyły się b. dużą frekwencją. Oto najważniejsze wyniki spotkań piłkarskich: Legia (W-wa) pokonała Pogoń (Kat.) 4:2, Dolny Śląsk — Śląsk Opole 4:4 (2:3), Radomsko — Częstochowa 1:0, ŁKS — Łódź 2:1. Poza tym odbyło się masę innych spotkań piłkarskich, bokserskich, siatkówki, zawodów lekkoatletycznych, wyścigów kolarskich, motocyklowych itd.

PORAŻKI TENISISTÓW

Dalszy ciąg turnieju tenisowego w Budapeszcie nie był dla naszych zawodników przyjemny. Skonecki zasłużenie i gładko przegrał w ćwierćfinale z Weissem (Austria) 6:2, 6:4; Piątek zaś z Katoną (Węgry) 6:4, 5:7, 1:6, choć w 2-gim secie miał okazje ażeby wygrać. Jędrzejowska przegrała z Hidassy (Węgry) 3:6, 2:6. Honor nasz uratował Hebda zwyciężając kolejno Węgrów Bujtara 3:6, 9:7, 6:4 i Petę 6:3, 6:3.

ADAMCZYK SKOCZYŁ 7,24 M

W czasie zawodów lekkoatletycznych rozegranych w Poznaniu, znany lekkoatleta Adamczyk, uzyskał b. dobry, jak na początek sezonu, wynik w skoku w dal — 7,24 m. Mamy nadzieję, że w tym roku uda się Adamczykowi pobić rekord Polski w tej konkurencji (7,38 m).

WIEJSKI OŚRODEK SPORTÓW WODNYCH POWSTANIE W PUCKU

Uchwałą Miejskiej Rady Narodowej w Pucku, Zarząd Miejski powierzył Związkowi Samop. Chł. plac miejski o pow. 16 ha, położony nad Zatoką Pucką, w pobliżu stadionu miejskiego, w użytkowanie na okres 30 lat za symboliczną złotówkę.

Woj. Rada Sportu Wiejskiego w Gdańsku projektuje na tym terenie budowę wielkiego ośrodka sportów wodnych. Byłby to obiekt wiejski nie tylko dla użytku młodzieży, ale i starszych działaczy ZSCh. Z ośrodka korzystałaby również młodzież ZMP.

Wypadki utonięć, jakie miały miejsce w ubiegłym sezonie i duży procent nie umiejących pływać na wsi, tworzą palącą potrzebę budowy ośrodka. Budowa winna wejść szybko na realne tory i ZSCh dołoży wszelkich starań, ażeby umożliwić młodzieży mało- i średniorolnej uprawiania sportów wodnych i korzystania z akcji wczasów nad morzem.

Zdrowotne warunki Pucka stwarzają możliwości pobytu w okresie letnim najmłodszej młodzieży z ChTPD.

W dniu Święta Narodowego — 22 lipca, projektuje się zorganizowanie propagandowych zawodów sportowych, LZS z całej Polski, w lekkoatletyce, piłce ręcznej, pływaniu, oraz zorganizowanie konkursu tańców narodowych i regionalnych.

Z biegiem czasu Ośrodek Sportów Wodnych w Pucku stanie się miejscem pobytu młodzieży wiejskiej Zw. Radzieckiego i krajów Demokracji Ludowej.

Józef Morton

11)

DROGA OTWARTA

Wójt, natchniony wiarą w dobry dla siebie obrót sprawy, popatrzył śmielej Marcelowi w oczy i zapytał:

— Będziecie mnie chcieli zmienić?

Marcel się zmarszczył.

— Sprzątajcie trupy. Co jest we dworze? Hrabina żyje?

— Gdzie tam żyje! — powiedział smutno. — Pomarło się biedaczce przed tygodniem. Szkoda kobiety, bo, nie ma co, zła dla ludzi nie była. Gdyby jeszcze żyła, nie doszło by może teraz do tego, co tam się dzieje. A dzieją się tam straszne rzeczy. Ludzie wszystko rozdrapują. Meble, krowy, konie... Rujnacja, moi panowie, wielka rujnacja — potrząsnął głową, jakby to jego spotkała ta rujnacja. — I czworaki popalone. Fornale chcą zająć administrację...

Marcel się najeżył, krew uderzyła mu do twarzy.

— To ładnie wy tutaj rządzicie! Michał, idziemy do dworu!

Wójt, jak zbity, poszarzał na twarzy i skulił się w sobie.

— Nie dobrze, w czymś cholerom nie dogodziłem. Żeby to potem... potem...

ROZDZIAŁ 6

Dwór rozsiadał się jak kokosz na sporym, najżyźniejszym okrawie wsi. Cały tonął w gąszczu wieloletnich, rozrosłych drzew. Jedne tylko czworaki były pobudowane na glinkowatym wydmuchu, odosobnione, ze wszystkich stron wystawione pod wiatr, ale do oczerniałych pożarem, gołych murów nie było po co zachodzić i obaj skierowali się prosto do administracji dworu.

W alei i na małym placyku, wyłożonym głazami, odbywała się istna orgia, poplątanych ze sobą ludzi. Chciwe, głodne ręce, dwoiły się, troiły, — dworusy, fornale i dniówkowi przeżywali wielkie święto. Ludzi wsiowych, nie powiązanych z dworem żadnymi węzłami, uwijało się tylko troje.

Brali wszyscy. Z mieszkań oficjalistów dworskich, ligenzaftowych pracowników, którzy pouciekali w nieznane strony przed armią radziecką, oraz z pokoi zubożałej rodziny Robowieckich i dalszych ich krewnych wywlekano kanapy, pierzyny, stoły, lustra, obrazy. Jedni zdobycz, bezpańskie mienie, pakowali na przyciągnięte skądś wózki i byle jak załadowane odciągali na pola, albo gdzieś między dworskie obory, by po kilkunastu minutach znów zawrócić. Inni, ledwo udało im się coś wywlec, zaraz umykali, ginęli wprost w oczach. Papiery i pierze unosiły się w powietrzu. Przekleństwa i kłótnie przelatywały w tłoku niczym zwykłe nawoływania. Dzieciarnia, tratowana, popłakiwała głośno, starając się równocześnie zwinnymi ruchami rąk kraść na lewo i prawo. Z dala, od strony obór, nadciągał ryk uprowadzanych krów.

Przyszli za późno. Do ratowania nic już nie było. Stwierdzili to obaj ze smutkiem, bo czy wypadało im użerać się z ludźmi o meble? Jaki byłby w tym sens? A skutek — przesądzony.

Już mieli zawracać, gdy naraz rozległ się wrzask.

— Ty, suko!

Obejrzeli się i zobaczyli pod murem ogrodu dwie kobiety. Jedna z nich, fornalka, właśnie przed chwilą zniosła z piętra niewielką kanapę. Postawiła ją pod murem i co prędzej zawróciła na górę, gdzie zostawiła ukryte tremo. W międzyczasie nadeszła ze wsi biedniaczka, a zobaczywszy kanapę, porwała ją na plecy, lecz w tej samej chwili, dopadła do niej fornalka.

— Ty, suko! Moje kradniesz?

— Kupiłaś se? — błysła nienawistnie oczyma biedniaczka. — No, spróbuj mi odebrać, a wszystkich zębów nie pozbierasz, ty, głupi dworusie! Takie jest moje, jak i twoje!

Kałuża trącił lekko w ramię Marcela.

— Idź i wmieszaj się w tę awanturę, bo może być nieszczęście. Ciebie tutaj wszyscy dobrze znają...

— Nie bój się, żadnego nieszczęścia nie będzie. A do takich rzeczy nie ma co się wtrącać. Lepiej chodźmy już stąd. Pójdziemy do obór, albo nie, na diabła nam obory. Tam już na pewno nie ma ani jednej krowy. Dobrze będzie, jeżeli zostaną u żłobów całe łańcuchy. Cóż za sukinsyn z tego wójta! Nie wolno mu było dopuścić do takiego zniszczenia, ale on to wszystko ma gdzieś. Zauważyłeś, z jakim smutkiem mówił o śmierci hrabiny. Mało się nie rozpłakał.

— Tak, pójdziemy do pałacu — mówił dalej. — Pałac jest ważniejszy od obór. Nie powinniśmy dopuścić, żeby go tak ogołocili ze wszystkiego, jak administrację, bo wiesz? W pałacu urządzimy uniwersytet ludowy... Ty będziesz kierownikiem...

Kałuża nagle stanął:

— Marcel, co ty? Chcesz założyć uniwersytet? A ja?...

— A dlaczego mam nie założyć? — odparł prosto. — Ale nie stójmy tutaj. Chodźmy!

— Diabli pałacu nie wezmą, jeśli spóźnimy się jeszcze parę minut — zawołał gwałtownie Michał. — Dlaczegoś ty mi nie mówił ani razu, dawniej o tym uniwersytecie? Zawsześ wmawiał we mnie, że pojadę do Psitowa jako referent oświatowy, tymczasem...

— Cóż, zmieniłem postanowienie — powiedział Marcel otwarcie — ale zmieniłem również postanowienie co do ciebie. Tylko nie przybieraj sobie do głowy, że ta zmiana przyszła dopiero teraz. Nie, bracie! Z tym uniwersytetem, to jak kura z jajkiem, dawno się już nosiłem. O sobie też długo myślałem w ostatnich dniach. Jak wiesz, przysłali mi papier na wicestarostę, a po co mi takie honory? Każdy powinien robić to, do czego ma pociąg. Ty do uniwersytetu, ja do wójtostwa. Ale śpieszmy się, śpieszmy...

(c. d. n.)